

Wszystko z miłości do szarości

„Otwarcie książki to wydarzenie, trzeba dotknąć palcami chropowatego papieru, popatrzeć na jego kolor”, uważa Małgorzata Rybicka, graficzka. Wystawa jej plakatów trwa w ACK „Chatka Żaka”

Wystawa

Sylwia Hejno

s.hejno@kurierlublenski.pl

Niektóre z plakatów na wystawie mają taką właśnie grubą fakturę. Na innych kłębią się sylwetki panów zeszytniałych od długiego pozowania, pań w gorsetach i kołnierzykach pod szyję. Komuś brakuje główki, albo rączki...

- Faktycznie trochę się zęcam nad moimi postaciami, zawsze mają uszczerbek na zdrowiu - przyznaje z uśmiechem Małgorzata Rybicka - ale to jest zawsze celowe i czemuś służy.

Nad swoimi plakatami pracuje długo. Na lubelskich ulicach towarzyszą nam od lat i wyróżniają się nietypową formą. Bywa, że jedna postać powstaje z nałożenia kilkudziesięciu elementów. Najlepszym materiałem są stare zdjęcia, fascynuje ją ich głębia. - Te fotografie mają szeroką skalę szarości i niezwykły rysunek, dzięki czemu można nimi przeróżnie operować. Podobają mi się ludzie na nich uwiecznieni, detale ich strojów, buty, mankiety, kołnierzyki, a także ich twarze i sylwetki zupełnie inne od naszych - mówi Małgorzata Rybicka.

Jest wielbiczką brudnych barw i ich niebanalnych zesta-



► Plakat Małgorzaty Rybickiej do festiwalu „Miasto Poezji”

wień, co widać od razu w jej pracach, zarówno ilustracyjnych, jak i tych niemal ascetycznych. Projektuje także książki. Jej pierwszą autorską była „Co Pan P. P. przeczytał w gazecie”. Zawsze wyobraża sobie, jak czytelnik otwiera książkę, dotyka, ogląda. - Najbardziej lubię kremowy papier - wyznaje. - Książka to wydarzenie, trzeba ją poczuć, dotknąć, nie wyobrażam sobie korzystania z elektronicznej. Marzę o książce o ogromnym formacie.

To ona jest twórczynią kury, nieodłącznego symbolu Jarmarku Jagiellońskiego. Kura,

jak koń trojański, przemyca kupców i rzemieślników do wnętrza miejskich murów. - Pamiętam, że przygotowałam dziesięć projektów, z których z żadnego nie byłam zadowolona. Szłam w kiepskim nastroju na spotkanie, żeby je zaprezentować, aż tu nagle kura przyszła do mnie sama. Bardzo mi jej brakowało, kiedy przez dwa lata plakaty projektował kto inny - opowiada.

Prace Rybickiej powstają często dzięki społecznej obserwacji i są zabarwione nutką ironii. W ten sposób powstał plakat koguta - mężczyzny, wystrojo-

nego, z wydatnym brzuszkiem i haczykowatym nosem.

O kurze, którą poznamy tego lata, wiadomo na razie niewiele. Na pewno tyle, że pozostanie kurą, nie kurem. - Zastanawiam się, czy nie wysłać jej do fryzjera - zdradza Małgorzata Rybicka. - Aktualnie nad nią pracuję i szczególnie nurtują mnie zachowania kobiet szykujących się na jarmark. Ale zobaczymy, na razie nic nie jest pewne. ●

● Plakaty Małgorzaty Rybickiej

ACK „Chatka Żaka”, wystawa towarzyszy otwarciu Centrum Dokumentacji i Archiwizacji Plakatu Lubelskiego



► Kura trojańska autorstwa Małgorzaty Rybickiej, symbol Jarmarku Jagiellońskiego. W 2009 r. stała się kogutem